

# WYDARZENIA ZIELONOGÓRSKIE 30 MAJA 1960 R.



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

**Autor wystawy:** Krzysztof Mazur  
**Koncepcja graficzna serii:** Aleksandra Kaiper-Miszułowicz  
**Koncepcja plastyczna:** dr Karolina Zielazek-Szeska  
**Korekta:** Ewa Mielczarek  
**Recenzja:** dr hab. Elżbieta Wojcieszek, dr Tadeusz Dzwonkowski  
**Fotografie i dokumenty:**  
Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC),  
Archiwum Gazety Lubuskiej (AGL),  
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN),  
Archiwum Prywatne Autora (APA),  
Zasoby Biblioteki Sejmu

Walki o Dom Katolicki  
- grupa mieszkańców  
na ul. Stefana Żeromskiego,  
30.05.1960 r.  
Fot. AIPN

# ZIELONA GÓRA PO 1945 R.

W przeciwieństwie do wielu miejscowości położonych na trasie pochodu czerwonarmistów w 1945 r. Zielona Góra uniknęła znaczących zniszczeń wojennych. Nie ulega wątpliwości, że swoje zasługi w tym miał proboszczparafii pw.św.Jadwigi – ks.Georg Gottwald, który 14 lutego wyszedł do zbliżających się wojsk sowieckich i zapewnił, że miasto nie będzie stawiało zbrojnego oporu. Tym samym udało się uratować niemal całą zabudowę.

W wyniku ustaleń zwycięskich mocarstw w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, kończących II wojnę światową, 6 czerwca 1945 r. w historii Zielonej Góry rozpoczął się nowy rozdział. Tego właśnie dnia nastąpiło oficjalnie przekazanie władzy nad miastem polskiej administracji. Niebawem po tym wydarzeniu wysiedlono niemieckich mieszkańców. Ich miejsce zajmowali mieszkańcy Kresów Wschodnich II RP i przybysze z innych części Polski, najliczniej z Wielkopolski. Zielona Góra była ponadto przystankiem dla powracających z niewoli żołnierzy Wojska Polskiego, robotników przymusowych czy więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Wszyscy oni także zaczęli nowy etap w swoim życiu...



Panorama Zielonej Góry, koniec lat 50. XX w.  
Fot. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN)

6 czerwca 1950 r. – za sprawą nowego podziału administracyjnego – Zielona Góra została stolicą nowego województwa. Szybki rozwój miasta oznaczał również wiele problemów. Dotychczasowa baza mieszkaniowa nie była przygotowana na tak dynamiczny wzrost liczby ludności. W tym samym roku doszło do przymusowych wysiedleń niedawno przesiedlonych, polskich obywateli, zmuszonych do zamieszkania w gorszych warunkach, aby przygotować miejsce dla rodzin urzędników, działaczy partyjnych i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa. W ten sposób próbowano sztucznie tworzyć nowe elity w mieście. Zapominano jednak, że w sposób naturalny tworzyły się prawdziwe elity przywódcze, które stały się zarysem późniejszych protestów w 1960 r. Ten sprzeciw to Wydarzenia Zielonogórskie i Bitwa o Dom Katolicki.



Polska flaga na wieży zielonogórskiego Ratusza  
– rok 1946.  
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe (dalej NAC)



Zielonogórski Stary Rynek, rok 1946.  
Fot. NAC

# KS. KAZIMIERZ MICHALSKI

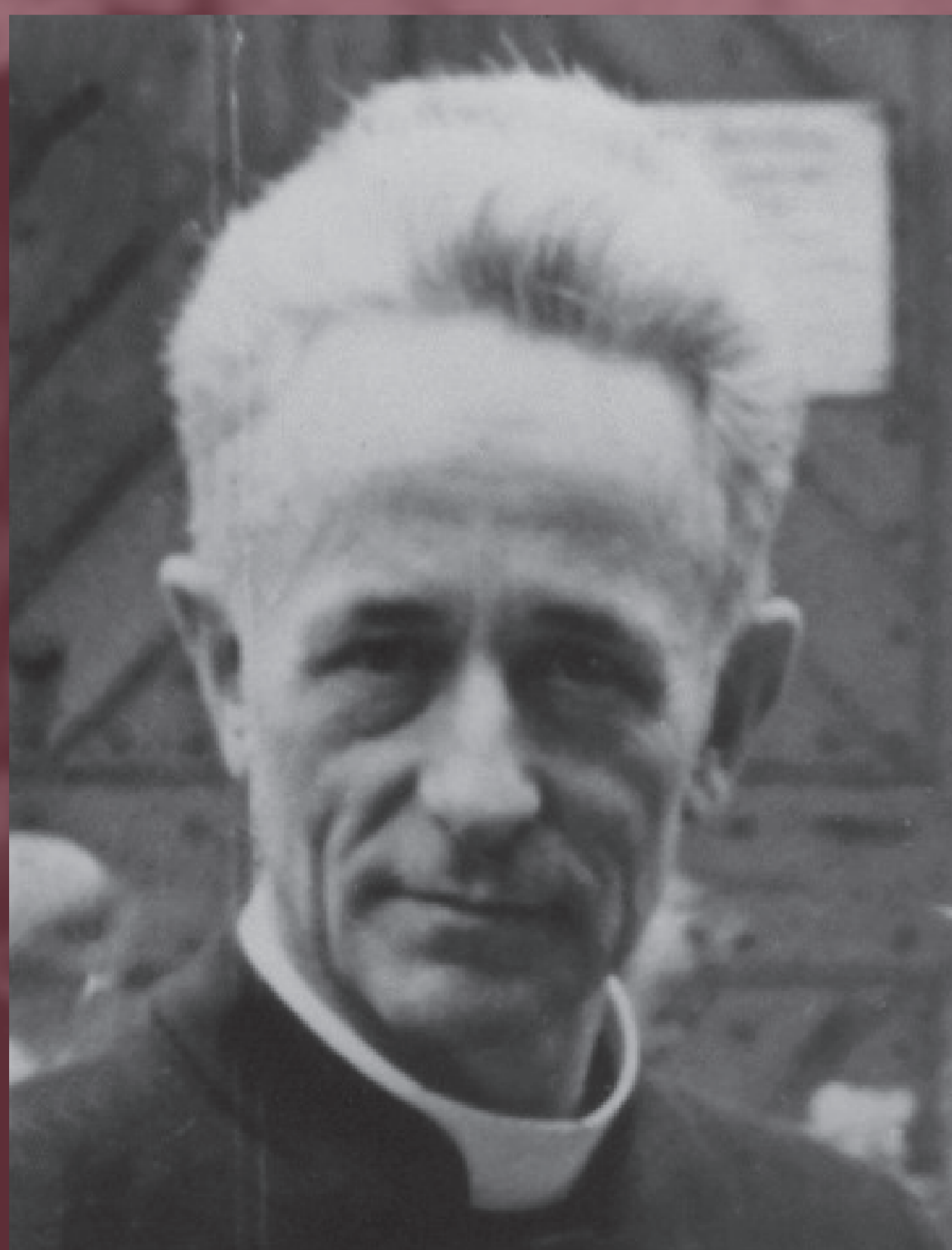
Administratorem Apostolskim na Ziemiach Zachodnich od dnia 15 sierpnia 1945 r. został ks. Edmund Nowicki, który zaproponował ks. Kazimierzowi Michalskiemu ur. w 1898 r. w Gnieźnie, byłemu więźniowi niemieckich obozów koncentracyjnych: KL Mauthausen-Gusen i KL Dachau (przebywał tam do wyzwolenia przez wojska amerykańskie w dniu 29 kwietnia 1945 r.), objęcie funkcji proboszcza parafii pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze z dniem 22 października 1945 r.



*Przybyłem dzisiaj z polecenia Administratora Apostolskiego, księdza prałata Edmunda Nowickiego do Zielonej Góry, aby objąć duszpasterstwo tutejszej parafii św. Jadwigi. Rozpocząłem w imię Boże pracę nad tymi Polakami, którzy po złamaniu przemocy hitlerowskiej zaczęli napływać tutaj w lipcu 1945 r. Tegoż dnia wieczorem odprawiłem pierwsze nabożeństw różańcowe*

–słowa zapisane przez ks. Michalskiego w kronice parafii pw. św. Jadwigi.

Ks. Kazimierz Michalski  
Fot. Archiwum Gazety Lubuskiej (dalej AGL)



Parafia obejmowała w tym czasie obszar całej Zielonej Góry i ks. Michalski musiał od podstaw organizować życie religijne zarówno w mieście jak i okolicy. Bardzo szybko dał się poznać jako sprawny organizator zjednujący sobie mieszkańców. W czerwcu został mianowany dziekanem dekanatu zielonogórskiego.

Ważną rolę w integracji nowych mieszkańców Zielonej Góry odegrał Kościół katolicki, przed którym stały bardzo poważne wyzwania. Duchowni jako przedstawiciele polskiej inteligencji byli poddawani represjom, czego przykładem był sam ks. Kazimierz Michalski. W wyniku działań okupantów: niemieckiego i sowieckiego na ziemiach polskich podczas II wojny światowej stan kapłański poniósł bardzo duże straty. Mimo wielu trudności wybrany przez Prymasa Polski kard. Augusta Hlonda ks. Edward Nowicki skutecznie rozwijał struktury kościelne na Ziemiach Zachodnich.

Procesja Bożego Ciała w Zielonej Górze, lata 40. XX w.  
Fot. AGL

W związku z szybko rosnącą liczbą mieszkańców ks. Kazimierz Michalski podjął starania o możliwość przejęcia powojskowych, opuszczonych przez wysiedlonych Niemców świątyń w mieście. Oprócz tego, chcąc zorganizować również życie społeczno-kulturalne, 3 grudnia 1945 r. na mocy decyzji Wojewódzkiego Urzędu Likwidacyjnego, uzyskał zgodę na użytkowanie budynku przy Placu Powstańców Wielkopolskich od Oddziałowego Tymczasowego Zarządu Państwowego w Poznaniu. Wkrótce gmach ten stał się niemal centrum najważniejszych instytucji społecznych i kościelnych w mieście. Działały w nim m.in. świetlica dla młodzieży czy różne stowarzyszenia katolickie, skierowane zarówno dla młodych jak i dorosłych. Tam swoją siedzibę miał m.in. lokalny oddział Caritas.



Gmach Domu Katolickiego.  
Fot. AIPN

Budynek, gdzie siedzibę miał Dom Katolicki, został wybudowany na początku XX w. Do 1945 r. służył wspólnocie ewangelickiej. Po wysiedleniu ludności niemieckiej pozostawał opuszczony. Zaraz po przyjeździe do Zielonej Góry ks. Kazimierz Michalski podjął wiele starań w celu zatrzymania go dla parafii pw. św. Jadwigi. Z uwagi na swoją lokalizację oraz zaplecze był idealny do rozwijania wszelkich inicjatyw społecznych, charytatywnych i kulturalnych. Poza pomieszczeniami biurowymi były tam m.in. sala teatralna i stołówki.



Plac Powstańców Wielkopolskich i kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, rok 1960.  
Fot. AIPN

# DOM KATOLICKI

Po 1947 r. na terenie całego kraju władze państwowe coraz bezwzględniej podchodziły do wszelkich niezależnych inicjatyw. Kończył się tym samym okres stwarzania pozorów swobód politycznych i religijnych. Dotyczyło to w głównej mierze struktur Kościoła katolickiego. Lokalne władze partyjne oraz funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z większą uwagą śledziły działania ks. Kazimierza Michalskiego. Z czasem przerodziło się to w ostrą krytykę oraz rozprowadzanie plotek na temat niewłaściwego postępowania duchownego, zarzucając mu działalność antypaństwową i aspołeczną. To wszystko doprowadziło do aresztowania ks. Kazimierza Michalskiego 13 lutego 1950 r. Wolność odzyskał 29 kwietnia. Była to data symboliczna, bo – jak sam zauważył – tego dnia minęło właśnie pięć lat od wyzwolenia go z obozu w Dachau.

Natomiast 1 września 1953 r., za odmowę podpisania deklaracji „wierności państwu ludowemu” proboszcz został zmuszony do opuszczenia parafii i wyjazdu z miasta. Dopiero po objęciu przez Władysława Gomułkę steru rządów jako I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pojawiła się, jak się wkrótce okazało, na krótko, możliwość stopniowej liberalizacji życia politycznego i społecznego, w efekcie czego, pod koniec 1956 r., ks. Kazimierz Michalski wrócił do swojej zielonogórskiej parafii.



Tablica pamiątkowa na byłej siedzibie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.  
Fot. Archiwum Autora (dalej AA)

# TRUDNY CZAS REPRESJI STALINOWSKICH



Plac Powstańców Wielkopolskich  
i kościół pw. Matki Boskiej  
Częstochowskiej, rok 1960.  
Fot. AIPN

# GENEZA WYDARZEŃ ZIELONOGÓRSKICH

**Komuniści sprawujący władzę w Zielonej Górze podczas „Wydarzeń zielonogórskich 30 maja 1960 r.**



**Bolesław Gałczewski (1922-2013)**  
– od 1957 r. I zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa. Był bezpośrednio odpowiedzialny za nadzorowanie struktur Służby Bezpieczeństwa na terenie województwa zielonogórskiego. W późniejszych latach zajmował m.in. różne stanowiska w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.  
Fot. AIPN



**Jan Lembas (1914-2000)**  
– od 1956 r. stał na czele Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz działał przy Egzekutywie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W latach 80. XX w. poseł na Sejm PRL oraz wojewoda zielonogórski.  
Fot. AIPN



**Tadeusz Wiczorek (1922-1988)**  
– od 1956 r. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Wieloletni poseł na Sejm PRL.  
Fot. Zasoby Biblioteki Sejmu

Jak się jednak okazało, czas normalizacji stosunków na linii państwo-Kościół katolicki nie trwał długo. Już w 1957 r. powrócono na terenie całej Polski do procesu laicyzacji przestrzeni publicznej. Jednym z jej przejawów miało być najpierw stopniowe, a następnie definitywne usunięcie religii jako przedmiotu z ramowego planu edukacyjnego szkół każdego typu i stopnia. Podobnie było z krzyżami wiszącymi tradycyjnie w salach szkolnych. Głośno przeciwstawiał się takim praktykom na terenie Zielonej Góry ks. Michalski. Władze coraz częściej starały się ingerować we wszelkiego rodzaju inicjatywy związane z działalnością ludzi Kościoła. Tak było w przypadku proboszcza parafii pw. św. Jadwigi, któremu wiosną 1959 r. zakazano organizowania przedstawień o charakterze religijnym.

Dodatkowo zaczęto wywierać presję w sprawie dawnego majątku ewangelickiego wykorzystywanego przez parafie katolickie. Podstawą do tego działania był okólnik ministra gospodarki komunalnej z 23 kwietnia 1959 r., w którym zaznaczano, że jest to własność państwa.

W drugim półroczu 1959 r. zielonogórcy działacze partyjni podejmowali kroki administracyjne w celu wyegzekwowania naliczonego przez nich czynszu za użytkowanie przez parafię budynku. W marcu 1960 r. szef zielonogórskiej bezpieki spotkał się z ks. Kazimierzem Michalskim. Sugerował kapłanowi zaprzestanie dalszych starań w sprawie Domu Katolickiego. Dodatkowo, w kwietniu 1960 r., miejscowi dygnitarze partyjni zaczęli domagać się od przełożonych ks. Michalskiego ponownego usunięcia go ze stanowiska. W tym samym miesiącu Wydział Spraw Lokalowych wydał nakaz opuszczenia budynku przy Placu Powstańcu Wielkopolskich.



## 3 KWIETNIA

– Pełnomocnik Rządu ds. stosunków z Kościołem Jerzy Sztachelski jednoznacznie napisał, że „należy egzekwować” odebranie budynku parafii.

## 11 MAJA

– spotkała się Trójka ds. Kleru w składzie poszerzonym i podjęła decyzję o eksmisji Domu Katolickiego, którą zaplanowano na 28 maja. W tym celu rozpoczęto także prace nad planem „zabezpieczenia” przed ewentualnymi zamieszkami.

## 21 MAJA

– parafianie przystąpili do przygotowania petycji do przewodniczącego Rady Państwa, Aleksandra Zawadzkiego, z prośbą o wstrzymanie procedury eksmisyjnej.

## 22 MAJA

– podczas niedzielnych nabożeństw odczytano wiernym komunikat o nakazie eksmisji oraz poproszono o podpisanie petycji, którą następnie gorzowska Kuria wysłała do władz. Widniało pod nią ponad tysiąc podpisów.

## 28 MAJA

– zapadła decyzja o przesunięciu eksmisji na 30 maja oraz opracowano w Komendzie Wojewódzkiej MO plan operacyjnego zabezpieczenia przedsięwzięcia.

# WZROST NAPIĘCIA



# PIERWSZY OPÓR



Kobiety zgromadzone przed Domem Katolickim, 30.05.1960 r.  
Fot. AIPN

## GODZINA 9.00

– podjęta została przez władze oraz milicjantów pierwsza próba eksmisji. Przed Domem Katolickim w tym czasie stały kobiety. Część z nich przyprowadziła na lekcję religii swoje dzieci. Przedstawiciele parafii próbowali jeszcze podjąć rozmowy zarówno w ratuszu jak i siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, ale nie udało się przekonać dygnitarzy do zatrzymania działań.



Przed budynkiem z czasem zaczęli pojawiać się także kolejni mieszkańcy, 30.05.1960 r.  
Fot. AIPN

## GODZINA 10.00

- Pierwszy raz do akcji weszli funkcjonariusze miejscowego ZOMO, którzy zajęli się zarówno pacyfikowaniem jak i wyrywaniem z tłumu pojedynczych obrońców. Doszło do pierwszych starć. Liczba demonstrujących zaczęła rosnąć. Wtedy też została podjęta decyzja o wezwaniu posiłków z innych miast, w tym oddziałów ZOMO z Gorzowa i Poznania.

30 maja – od godzin porannych odbywały się odprawy miejskiego i wojewódzkiego kierownictwa MO i SB. W okolice Placu Powstańców wysłano umundurowanych milicjantów, a także funkcjonariuszy operacyjnych, którzy po cywilnemu mieli kontrolować sytuację. W stan gotowości postawiono dodatkowo oddziały ZOMO oraz Straż Pożarną. W pogotowiu pozostawać miały komendy z pobliskich miast (m.in. Sulechowa, Nowej Soli, Żar, Żagania i Gorzowa). Do akcji przeznaczono również samochody oraz przygotowano punkt obserwacyjny.



# ESKALACJA ZMAGAŃ

Uczestnicy Wydarzeń Zielonogórskich na ul. Mariackiej.  
W tle „chmura” po użyciu gazu łzawiącego.  
Fot. AIPN



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ



Fotografia, zrobiona z ukrycia, przedstawia uczestników zajęć na Placu Powstańców Wielkopolskich, 30.05.1960 r.,

Fot. AIPN

## GODZINA 12.00

- ciężar starć przeniósł się na Plac Powstańców Wielkopolskich. Mimo angażowania kolejnych posiłków i używania brutalnej siły, stosowanej nawet przeciwko kobietom, funkcjonariusze nie byli w stanie zapanować nad sytuacją. Na tym etapie przeciwko demonstrującym używane były milicyjne pałki. Z tłumu wyciągano najbardziej głośniejszych i zdaniem sił pacyfikujących „agresywnych” uczestników. Skończyło się otoczeniem jednego z milicyjnych samochodów i próbą uwolnienia zatrzymanych. Przeciwko zgromadzonym zaczęto używać gazu łzawiącego.



Protestujący w okolicach Placu Powstańców Wielkopolskich, 30.05.1960 r.

Fot. AIPN

W pobliżu zajęć zbierali się kolejni przechodnie, którzy przyglądali się całej sytuacji. Coraz większa brutalność MO i ZOMO – nawet wobec przypadkowych mieszkańców – spowodowała, że stopniowo dołączali do tłumu, którego liczebność szacowano już na około 2500 osób. Na fotografiach widać osoby wycofujące się ze względu na użycie gazu łzawiącego. Z późniejszych relacji wiadomo, że charakterystyczny dym był widoczny i odczuwalny w innych częściach miasta. Według danych milicyjnych w tych działaniach wykorzystano około 1 300 sztuk różnego rodzaju środków tego typu.



Ucieczka protestujących przed gazem łzawiącym, 30.05.1960 r.

Fot. AIPN

## GODZINA 13.00

– przy pobliskim kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, w którym niektórzy poszkodowani szukali schronienia przed siłami pacyfikacyjnymi, grupa młodych ludzi zaczęła bić w dzwony, niejako alarmując wszystkich w okolicy o zajściach. Do demonstrujących i walczących z siłami milicyjnymi wyszedł sam ks. Kazimierz Michalski, który apelował o rozejście się i zaprzestanie dalszych starć.

# WALKI POD KOMENDĄ MO

Punktem kulminacyjnym starć mieszkańców z siłami bezpieczeństwa było przesunięcie się obrońców w kierunku Komendy Miejskiej MO przy ulicy Kasprowicza. Pod naporem tłumu funkcjonariusze zamknęli się w budynku i zostali praktycznie oblężeni. Demonstranci obrzucali komendę kamieniami, wybijając szyby w oknach. Podjęta została nawet próba podpalenia komendy, ale obeszło się bez większego pożaru. W tym momencie wydawało się, że siły milicyjne są bezsilne. Protestującym udało się zdobyć jeden z wozów milicyjnych, który wykorzystano do nawoływania przez megafon w obronie „wiary i Boga” i walki z „komunistami i gestapowcami”.



Okolice komendy MO przy ul. Kasprowicza, 30.05.1960 r.  
Fot. AIPN

Wobec brutalności sił milicyjnych, część uczestników zaczęła sięgać po kamienie, zarówno te leżące luzem jak i wrywane z bruku



Obrońcy Domu Katolickiego z kamieniami, 30.05.1960r.  
Fot. AIPN



Pacyfikujący obrońców Domu Katolickiego ponieśli straty w sprzęcie. Na fotografii widać jeden ze zniszczonych wozów milicyjnych typu „Gaz-51”.  
Fot. AIPN

# 5 000 PROTESTUJĄCYCH



Uczestnicy Wydarzeń Zielonogórskich w okolicach Placu Powstańców Wielkopolskich. W tle widoczny autobus wyjeżdżający z dworca autobusowego, 30.05.1960 r.  
Fot. AIPN

## GODZINA 13.30

– z upływem czasu, na miejscu zaczęły pojawiać się posiłki milicyjne z innych miast. Wśród nich oddział ZOMO z Gorzowa Wielkopolskiego pod dowództwem por. Szłapki, który zdołał stopniowo odblokować dostęp do komendy. Do starć zaangażowano również tzw. „aktyw robotniczy”, czyli wyposażonych w pałki pracowników miejscowych zakładów.



W trakcie walk o Dom Katolicki na terenie starć pracowali funkcjonariusze operacyjni Służby Bezpieczeństwa, którzy wykonywali fotografie z ukrycia. Tutaj widoczna jest grupa mieszkańców na ul. Stefana Żeromskiego, 30.05.1960 r.  
Fot. AIPN

## GODZINA 14.00 /15.00

– Jednak demonstrujących wciąż przybywało. Według późniejszych szacunków w tym czasie mogło ich być nawet 5 000. Działo się tak głównie za sprawą młodzieży szkolnej i pracowników miejscowych zakładów, którzy byli w okolicy pobliskiego dworca autobusowego.

# POSIĘKI ZOMO Z POZNANIA



Uciekający manifestanci po użyciu gazu łzawiącego przez jednostki ZOMO, 30.05.1960 r.  
Fot. AIPN

## GODZINA 16.00

– z Poznania do Zielonej Góry dotarło 155 milicjantów z kompanii szkolnej. Podzieleni na dwie kolumny rozpoczęli atak na demonstrantów od strony ulic Bohaterów Westerplatte i Adama Mickiewicza. Przy współpracy z pozostałymi milicjantami stopniowo i brutalnie „rozbijano” tłum na mniejsze grupy.



Mieszkańcy przy ul. Świerczewskiego [obecna ul. Kupiecka] obserwują wydarzenia, 30.05.1960 r.  
Fot. AIPN

## GODZINA 17.30

– w wyniku ponownego użycia gazu oraz środków pirotechnicznych większość obrońców wycofała się, starając ukryć się gdzieś w pobliskiej bramie lub wrócić do domu. Milicjanci razem z „aktywem robotniczym” rozpoczęli wyszukiwanie potencjalnych uczestników w okolicznych bramach i zaułkach. Podejrzany sprawdzano m.in. ręce czy nie mają śladów po kamieniach wyrwanych z bruku.



Uszkodzone oprzyrządowanie milicyjne. Na helmach i magazynku zaznaczone ślady, przypuszczalnie po kamieniach, 30.05.1960 r.  
Fot. AIPN

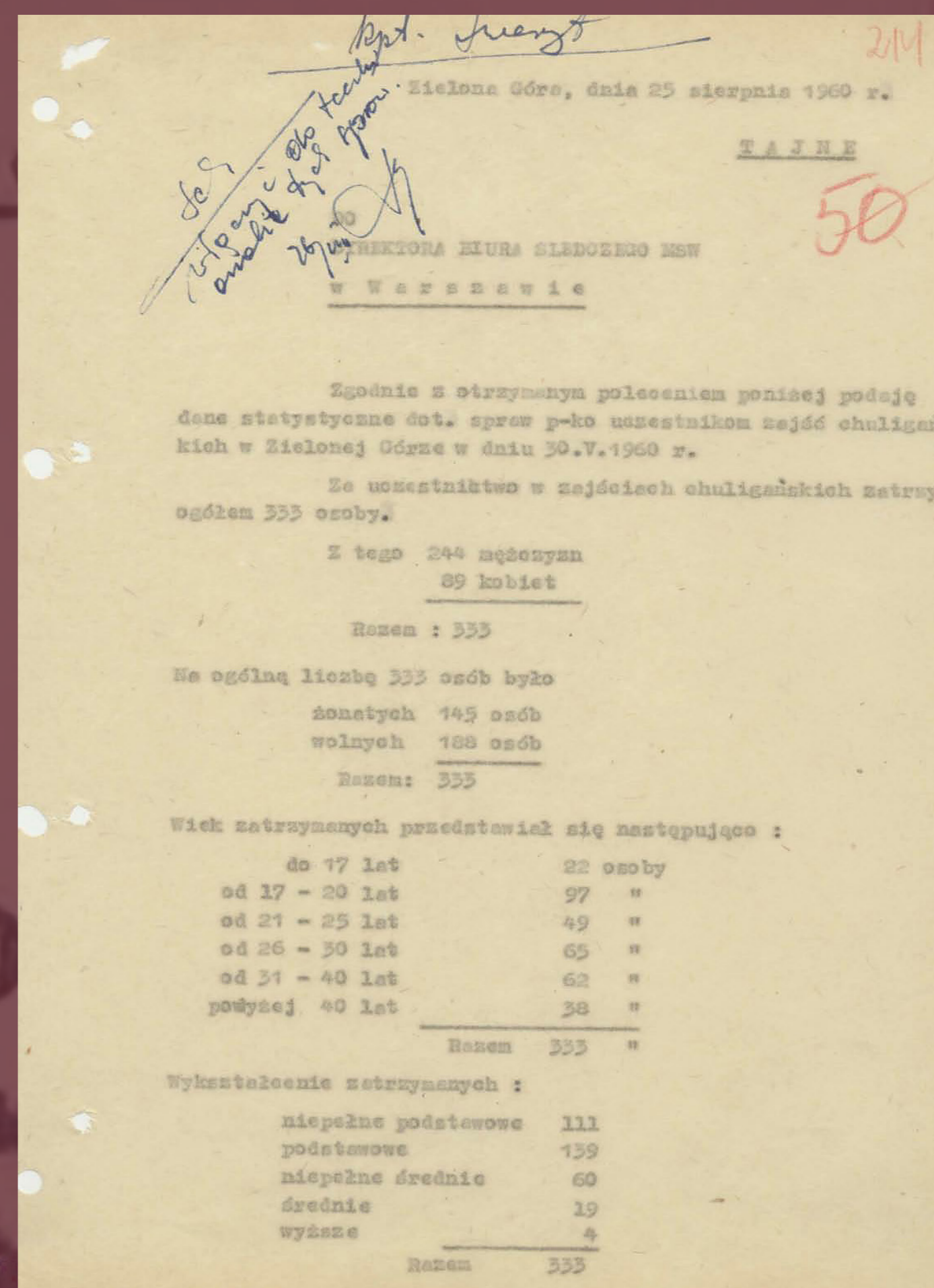


INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

Milicjanci przy Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej  
przy ul. Kasprowicza, 30.05.1960 r.

# KONSEKWENCJE

Postanowienie o wszczęciu dochodzenia  
w „sprawie chuligańskich zająć 30 maja 1960 r./ 30.05.1960 r.  
Fot. AIPN



Pierwsza strona sprawozdania kierownika Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO do dyrektura Biura Śledczego MSW. Oficer podaje w nim informacje o zatrzymaniu 333 osób, 25.08.1960 r.  
Fot. AIPN

## PODZIAŁ ZATRZYMANYCH WEDŁUG PŁCI:

MĘŻCZYŹNI - 244

RAZEM - 333

KOBIETY - 89

## PODZIAŁ ZATRZYMANYCH WEDŁUG ZAWODU:

UCZNIOWIE - 32

ROBOTNICY - 204

PRACOWNICY UMYSŁOWI - 48

RAZEM - 333

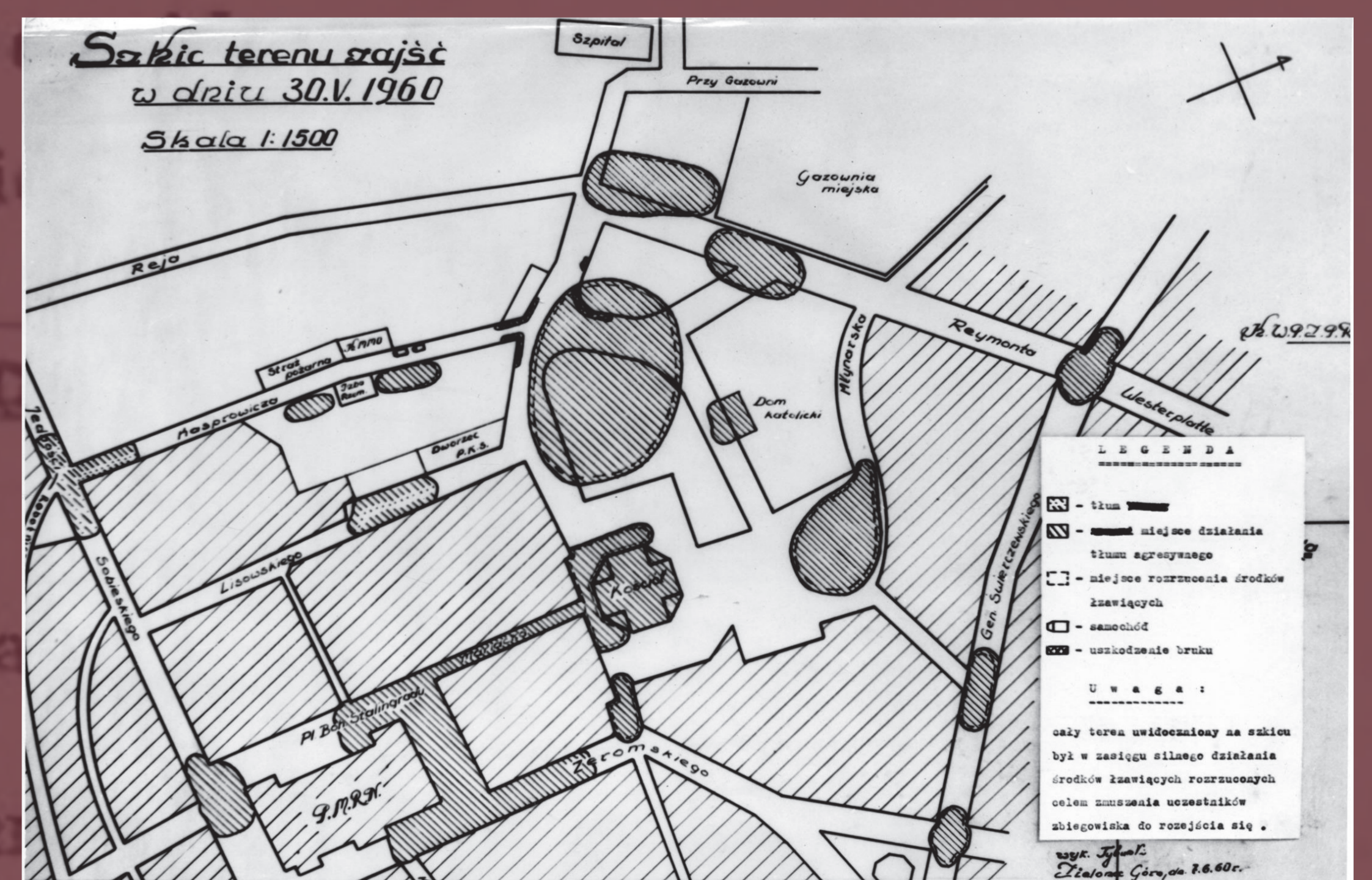
INICJATYWA PRYWATNA - 15

BEZ ZAJĘCIA - 34

**82 OSOBY** SKAZANO NA **KARY WIĘZIENIA**  
OD **1 ROKU DO 5 LAT.**

Jeszcze 30 maja dokonano pierwszych zatrzymań. Część z nich miała miejsce jeszcze w trakcie starć, następne odbywały się już po uspokojeniu sytuacji. Jednak większość uczestników aresztowano w pierwszych dniach czerwca. Sprawdzano m.in. zwolnienia lekarskie i nieobecności w zakładach pracy czy szkole. Nie znamy dokładnej liczby rannych uczestników. Według danych milicyjnych rannych zostało 111 funkcjonariuszy.

Władze wykorzystały zajęcia jako pretekst do ponownego usunięcia ks. Kazimierza Michalskiego z Zielonej Góry. Żądano tego od ks. bp. Wilhelma Pluty. W wyniku wywieranej presji oraz w trosce o dobro parafii ks. Michalski 16 grudnia 1960 r. złożył rezygnację z funkcji proboszcza. Został także zmuszony do wyjazdu z miasta, do którego już nigdy nie wrócił. Zmarł 11 lutego 1975 r. w Poznaniu.



Charakterystyczne były określenia używane przez propagandę: „zajęcia, wypadki, wybruki chuligańskie”, a o uczestnikach pisano oraz mówiono „bandyci” i „chuligani”. Poniżej szkic przygotowany po starciach na ulicach Zielonej Góry.  
Fot. AIPN

1 czerwca władze partyjne podjęły decyzję o przykładnym ukaraniu obrońców Domu Katolickiego. oskarżonych skazywano na kary nawet do pięciu lat więzienia. Poza tym na szereg osób nałożono grzywny. Zdecydowana większość ukaranych to pracownicy miejscowych zakładów. Pierwsze procesy ruszyły już 17 i 18 czerwca. Obrońcy Domu Katolickiego w Zielonej Górze do końca Polski „ludowej” żyli z piętnem chuliganów i wrogów PRL.

# PAMIĘĆ



Dopiero po 1989 r. zaczęto odkrywać prawdę o Wydarzeniach Zielonogórskich. Wtedy też część obrońców Domu Katolickiego podjęła pierwsze próby unieważnienia niesłusznie wydanych wyroków. Od kilku lat bohaterowie z 1960 r. są honorowani odznaczeniami państwowymi.

Stopniowo również rośnie świadomość mieszkańców Zielonej Góry na temat zdarzeń z 30 maja 1960 r. za sprawą miejscowych historyków: Bogdana Biegalskiego i Tadeusza Dzwonkowskiego oraz Waleriana Piotrowskiego, obrońcy ofiar sądzonych w 1960 r. Jedną z ulic, przy której toczyły się walki otrzymała nazwę 30 maja 1960r. W 2010 r. szczątki ks. Michalskiego ekshumowano i złożono w grobowcu dla zasłużonych kapłanów przy konkatedrze pw. św. Jadwigi Śląskiej. W tym samym roku ustanowiono pomnik przy dawnym Domu Katolickim, który obecnie jest częścią Filharmonii Zielonogórskiej.



Uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych dla uczestników Wydarzeń Zielonogórskich i ich rodzin, 27.05.2018 r.  
Fot. Archiwum Prywatne Autora, dalej APA



Nagrobek ks. Kazimierza Michalskiego i innych zasłużonych dla Zielonej Góry duchownych, 27.05.2018 r.  
Fot. APA

Przy konkatedrze pw. św. Jadwigi Śląskiej w 60. rocznicę Wydarzeń Zielonogórskich odsłonięty został pomnik ks. Kazimierza Michalskiego. Kilka miesięcy później na jednym z budynków przy świątyni pojawił się artystyczny mural nawiązujący do tamtych wydarzeń. Przedsięwzięcia te były wspierane przez poznański oddział Instytutu Pamięci Narodowej.



Budynek, w którym mieścił się Dom Katolicki. Zdjęcie współczesne. Po prawej stronie widoczny pomnik, który został odsłonięty w 2010 r., 30.05.2020 r.  
Fot. APA



Mural nawiązujący do Wydarzeń Zielonogórskich, 11.11.2020 r.  
Fot. APA